

Sygn. akt I ACa 833/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lutego 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Dariusz Małkiński
Sędziowie	:	SSA Beata Wojtasiak (spr.) SSO del. Grażyna Wołosowicz
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 21 lutego 2018 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. B.**

przeciwko (...) **w W.**

**o zapłatę, rentę**

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 28 lutego 2017 r. sygn. akt I C 502/16

**I. zmienia zaskarżony wyrok w pkt I II i IV o tyle, że:**

- 1) **kwotę z pkt I podwyższa do 14.500 (czternaście tysięcy pięćset) złotych;**
- 2) **kwotę z pkt II podwyższa do 3.153,89 (trzy tysiące sto pięćdziesiąt trzy 89/100) złotych;**

**II. oddala apelację w pozostałym zakresie;**

**III. odstępuje od obciążania powódki kosztami instancji odwoławczej.**

(...)

## UZASADNIENIE

W. B., po ostatecznym sprecyzowaniu żądań, wносиła o zasądzenia od(...)w W. kwot: 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 16 listopada 2011 r., 2.400 zł tytułem kosztów leczenia i zakupu

środków opatrunkowych, 2.500 zł za aparat słuchowy, 4.800 zł za zakupu nowego aparatu słuchowego po 5 latach, 1.440 zł za baterie do aparatu słuchowego, 750 zł za wizyty u specjalistów, 1.600 zł za dojazdy na badania, do przychodni i szpitali (40 x 40 zł), 72.000 zł tytułem utraconych zarobków za okres od 31 grudnia 2010 r. do 19 września 2016 r. (po 1.000 zł miesięcznie), 15.120 zł tytułem utraty waloryzacji emerytury związanej z opłacaniem przez MOPS składki emerytalnej (60 zł miesięcznie) za okres od dnia 29 czerwca 2010 r. do dnia 27 grudnia 2016 r. Wskazała, że w dniu 29 czerwca 2010 r. uległa wypadkowi komunikacyjnego, w którym doznała obrażeń ciała w postaci urazu głowy, wstrząśnienia mózgu i błędników. Dochodzone roszczenia związane zaś były ze skutkami tego wypadku.

(...) wniósł o oddalenie powództwa. Podał, że w takcie likwidacji szkody uznał swoją odpowiedzialność za skutki wypadku i przyznał powódce 7.693,40 zł, w tym kwotę 7.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Przyjął bowiem, że powódka przyczyniła się do szkody w 50%. Zakwestionował też żądanie zasądzenia renty podnosząc, że powódka nie wykazała, aby na skutek zdarzenia zmuszona była korzystać z pomocy osób trzecich.

**Wyrokiem z dnia 28 lutego 2017 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził do pozwanego na rzecz powódki kwoty: 6.500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 listopada 2011 r., zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.355,95 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 stycznia 2014 r. oraz kwotę 272,57 złotych i orzekł o kosztach procesu.**

Orzeczenie to padło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 29 czerwca 2010 r. około godz. 10-11 na rogu ul. (...)w S., A. W. wykonując manewr cofania pojazdem marki O. (...) nr rej. (...), nie zachował należytej ostrożności i najechał na przechodzącą przez środek skrzyżowania po skosie, tj. w miejscu do tego niewyznaczonym, W. B..

Powódka padając na jezdnię, uderzyła głową o nawierzchnię drogi, wskutek czego doznała obrażeń ciała w postaci urazu głowy z objawami wstrząśnienia mózgu z wytworzeniem się krwiaka podczepcowego w okolicy ciemieniowej lewej oraz ogólnych potłuczeń ciała. Po wypadku została przewieziona na (...) w G.. Po badaniach nie stwierdzono u niej zmian pourazowych w (...), poza krwiakiem podczepcowym, który nie wymagał interwencji chirurgicznej. Zastosowano leczenie zachowawcze – podano doraźnie leki przeciwbólowe oraz leki stosowane przy zawrotach głowy. Powódka opuściła szpital na własne żądanie w dniu 2 lipca 2010 r. Następnie od 29 lipca do dnia 6 sierpnia 2010 r., przebywała na Oddziale Neurologii z rozpoznaniem pourazowych bóli i zawrotów głowy. Po konsultacjach okulistycznej, neurologicznej nie stwierdzono zmian pourazowych. Potwierdzono przytępienie słuchu oraz zespół zawrotowy. Po tygodniu leczenia zachowawczego wypisano powódkę do domu w stanie dobrym z zaleceniem kontroli neurologicznej, laryngologicznej i okulistycznej. W dniu 27 września 2010 r. lekarz chirurg stwierdził u powódki krwawienie z blizny w ranie tłucznej głowy.

W dacie wypadku W. B. miała 65 lat i od 2005 r. przebywała na emeryturze. Podejmowała dodatkowe zatrudnienie, a w czasie wolnym zajmowała się uprawą działki. Od 2008 r. świadczyła usługi opiekuńcze na rzecz osób starszych. W 2008 r. osiągnęła dochody z tytułu umowy zlecenia w (...)w kwocie 3.620,62 zł netto, a w 2009 r. 4.638,87 zł netto. Lekarz medycyny pracy w dniu 18 grudnia 2008 r. stwierdził u powódki brak przeciwwskazań do podjęcia pracy opiekunki.

Od stycznia 2010 r. świadczyła usługi opiekuńcze na rzecz (...) w G. i z tego tytułu osiągnęła dochody: za styczeń 2010 r. - 1.015,80 zł, za luty 2010 r. - 905,44 zł, za marzec 2010 r. - 996,77 zł, za kwiecień 2010 r. - 851,81 zł, za czerwiec 2010 r. - 754,20 zł. Po wypadku otrzymywała zasiłek chorobowy: w lipcu 2010 r. - 736,07 zł, w sierpniu - 784,01 zł, we wrześniu 2010 r. - 713,10 zł, w październiku 2010 r. - 736,07 zł, w listopadzie 2010 r. - 594,25 zł, w grudniu 2010 r. - 760,04 zł. Umowa o świadczenie usług opiekuńczych nie została przedłużona z uwagi na zły stan zdrowia powódki.

(...)z dnia 30 czerwca 2011 r. zaliczono powódkę do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności z przyczyn neurologicznych, laryngologicznych oraz narządu ruchu. Wskazano w nim, że niepełnosprawność istnieje od czerwca

2010 r. Orzeczeniem z dnia 12 kwietnia 2016 r. powódka została zaliczona do znacznego stopnia niepełnosprawności datowanego od dnia 17 marca 2016 r.

Sąd Rejonowy w Sopocie wyrokiem z dnia 28 lutego 2012 r skazał A. W. za czyn stanowiący przestępstwo z art. 177 § 1 k.k. (sygn. akt II K 1137/1/L).

Sprawca wypadku był ubezpieczony w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) S.A. Pismem z 26 lipca 2011 r. pozwany przyznał powódce zadośćuczynienie w kwocie 3.500 zł oraz 62,50 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu oraz 284,20 zł tytułem zwrotu kosztów opieki w wymiarze 2 godzin dziennie przez 2 miesiące.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Na wstępie podał, że zebrane w sprawie dowody (m.in. opinie sporządzone przez biegłego K. G., biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego W. K. na potrzeby postępowania karnego II K 1137/1/L) wskazywały, że A. W. oraz W. B. nie dochowali szczególnej staranności wymaganej od nich jako uczestników ruchu drogowego w równym stopniu. Wskazał, że A. W. wykonując manewr cofania zaniechał uważnej obserwacji drogi (czym naruszył art. 23 ust. 1 pkt 3a ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym), zaś powódka przechodząc przez jezdnię na skrzyżowaniu całkowicie zignorowała konieczność czynienia tego prostopadle do osi jezdni, jak też nie upewniła się, czy jej wejście nie będzie stanowiło niebezpieczeństwa dla niej samej oraz innych uczestników ruchu drogowego (art. 13 ust. 1 i 3 teże ustawy). Okoliczności te, zdaniem Sądu, przemawiały za pomniejszeniem należnych powódce z tytułu wypadku drogowego roszczeń odszkodowawczych o 50% (art. 362 k.c.).

Dokonując oceny wysokości należnego powódce zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.), Sąd zwrócił uwagę, że już w dacie wypadku samochodowego W. B. miała zdiagnozowane nadciśnienie tętnicze, cukrzycę oraz obustronny niedosłuch typu mieszanego przewodzeniowo – odbiorczego wymagający korzystania przez nią z aparatu słuchowego.

Sąd zauważył natomiast, że w wyniku wypadku powódka doznała urazu głowy z objawami wstrząśnienia mózgu z wytworzeniem się krwiaka podczepcowego w okolicy ciemieniowej lewej. Skutkiem tego urazu były trwające kilka miesięcy bóle głowy, które jednak ustąpiły z biegiem czasu. Także opiniujący w sprawie biegli z zakresu otolaryngologii, neurochirurgii i neurologii wskazali, że proces zdrowienia wymienionej w związku z doznanymi urazami powypadkowymi został definitywnie zakończony. Biegli stwierdzili też, że przywoływane przez powódkę złe samopoczucie, przypadki utraty równowagi oraz zawrotów głowy, są związane z występującymi już wcześniej chorobami podstawowymi, tj. cukrzycą i nadciśnieniem tętniczym, które z wiekiem postępują. Podkreślili stanowczo, że wskutek wypadku powódka nie doznała urazu narządu słuchu i równowagi. Biegli z zakresu neurochirurgii i laryngologii stwierdzili ostatecznie, że powódka doznała 0% trwałego uszczerbku na zdrowiu, zaś biegły z zakresu neurologii uszczerbek ten oszacował na 5% w związku z utrzymującymi się przez okres kilku miesięcy pourazowymi bólami głowy. Sąd podkreślił, że wprawdzie doznane urazy i odczuwane bóle przez pewien okres czasu zmniejszyły codzienny komfort życia powódki, tym niemniej nie utrudniały jej samodzielnego funkcjonowania. Objawy te okazały się też jedynie okresowo przeciwwskazaniem do wykonywania pracy w charakterze opiekuna medycznego. Sąd nie podzielił tym samym twierdzeń powódki i członków jej rodziny oraz znajomych, o tym, że poszkodowana nawet obecnie odczuwa szereg dolegliwości rzutujących na jej stan zdrowia i uniemożliwiających normalne funkcjonowanie. Mając to na uwadze uznał, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia dla powódki będzie 20.000 zł. Uwzględniając 50% stopień przyczynienia się powódki do powstania szkody oraz kwotę wypłaconą już przez pozwanego 3.500 zł, ostatecznie Sąd zasądził na rzecz powódki 6.500 zł wraz z odsetkami od dnia 16 listopada 2011 r.

Orzekając w zakresie żądania o odszkodowanie z tytułu poniesionych przez powódkę wydatków pozostających w związku z uszkodzeniem ciała (art. 444 § 1 k.c.), Sąd uznał, że powódka wykazała, iż poniosła wydatki na opatrunki w wysokości łącznej 500 zł, na przejazdy do przychodni i jednostek szpitalnych w wysokości 45,13 zł (54 km x 0,8358 zł/km) i z tego tytułu zasądził od pozwanego kwotę 272,57 zł (250 zł + 22,57 zł). Nie uwzględnił natomiast żądania

w zakresie wydatków na lekarstwa, prywatne wizyty lekarskie oraz aparat słuchowy i części do niego, wskazując że powódka nie przedstawiła żadnych dowodów na poparcie tych roszczeń, a nadto problemy ze słuchem nie pozostawały w związku z wypadkiem. Za nieudowodnione uznał również żądanie comiesięcznej renty z tytułu zwiększonych potrzeb wynikających z konieczności ponoszenia kosztów pomocy osób trzecich. Wskazał przy tym, że z opinii biegłych wynikało, iż W. B. zarówno po zdarzeniu z dnia 29 czerwca 2010 r., jak i obecnie, była osobą samodzielną i nie wymagającą pomocy, czy też wsparcia innych osób. Z tego też powodu Sąd uznał, że wypłacona przez pozwanego dotychczas kwota 284,20 zł w całości wypełnia żądanie powódki.

Sąd uwzględnił w części żądanie powódki w zakresie utraconych dochodów, jakie przed wypadkiem uzyskiwała świadcząc usługi opiekuńcze w (...) w G.. Uznał, że gdyby nie doszło do wypadku powódka w okresie od lipca do grudnia 2010 r. uzyskałaby dodatkowe świadczenie w kwocie 905,84 zł netto miesięcznie. Mając zaś na uwadze, że powódka domagała się zasądzenia na jej rzecz kwoty stanowiącej różnicę pomiędzy potencjalnymi dochodami o otrzymanym zasiłkiem chorobowym w wysokości nie większej niż 169,77 zł za miesiąc, przyjął, że za okres od lipca do grudnia 2010 r. powódce należy się od pozwanego kwota 1.088,53 zł, którą pomniejszył o 50% stopień przyczynienia się do powstania szkody, co dało 544,27 zł. Jednocześnie uznał, że powódce należy się odszkodowanie także za okres jej niezdolności do pracy od stycznia do kwietnia 2011 r. (4 x 905,84 zł), które również pomniejszył o 50% stopień przyczynienia się, co dało kwotę 1.811,68 zł. W efekcie z tytułu utraconych dochodów zasądził odszkodowanie w wysokości 2.355,95 zł wraz z odsetkami od dnia 30 stycznia 2014 r.

Za niezasadne uznał żądanie zapłaty kwoty 15.120 zł z tytułu braku waloryzacji emerytury. Wskazał, że powódka nie przedstawiła żadnego dowodu na okoliczność tego w jakiej wysokości wzrosła jej emerytura na skutek odprowadzania składek z tytułu dodatkowego zatrudnienia w poprzednim okresie, jaką otrzymywała corocznie waloryzację.

Rozstrzygając o kosztach procesu, Sąd stwierdził, że zachodzą przesłanki z art. 102. k.p.c. umożliwiające odstąpienie od obciążenia powódki kosztami procesu.

***Apelację od tego wyroku, w części oddalającej powództwo, wniosła powódka, która zarzuciła Sądowi I instancji:***

***- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie wadliwej oceny zebranego materiału dowodowego i błędne przyjęcie, że nie doznała ona żadnych cierpień uzasadniających przyznanie zadośćuczynienia;***

***- poczynienie ustaleń sprzecznych z treścią zebranego materiału dowodowego i błędne ustalenie, że nie doznała ona żadnych cierpień uzasadniających przyznanie zadośćuczynienia;***

***- naruszenie art. 362 k.c. przez przyjęcie znacznie wyższego, niż to miało miejsce w rzeczywistości, stopnia jej przyczynienia się do doznanej szkody.***

***Wnosila o uchylene zaskarzonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, albo przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.***

***SĄD APELACYJNY USTALIŁ I ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:***

***Apelacja zasługiwała jedynie na częściowe uwzględnienie.***

Sąd Apelacyjny zaaprobował ustalenia faktyczne Sądu I instancji co do faktu i przebiegu zdarzenia wywołującego szkodę po stronie powódki, odmiennie ocenił jednak zakres tej szkody i stopień przyczynienia powódki do wypadku. To z kolei miało przełożenie na wysokość zasądzonych na jej rzecz kwot.

Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przepis ten zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu

swobody, co nie zwalania z obowiązku uwzględnienie i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w tym przepisie. Przesłanką stosowania art. 362 k.c. stwarzającą możliwość obniżenia odszkodowania jest taki związek pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego a powstałą szkodą (zwiększeniem się jej rozmiarów), że bez owej aktywności poszkodowanego bądź w ogóle nie doznałby on szkody, albo też wystąpiłaby ona w mniejszym rozmiarze.

Związek przyczynowy zachodzący pomiędzy zachowaniem się poszkodowanego a powstaniem szkody musi być normalny w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Przepis ten ma bowiem charakter normy ogólnej i jest miarodajny dla oceny istnienia związku przyczynowego we wszystkich przypadkach przewidzianych w kodeksie, chyba że przepis szczególny wskazuje inny sposób określenia zakresu związku przyczynowego. Konsekwencją takiego charakteru związku przyczynowego jest to, że nie zawinione zachowanie się poszkodowanego, którego normalnym następstwem jest powstanie szkody, musi być dotknięte jakąś obiektywną nieprawidłowością czy niezgodnością z powszechnie przyjętymi sposobami postępowania.

Podkreślić w tym miejscu należy, że w ocenie Sądu Apelacyjnego zakres obowiązków spoczywających na uczestnikach ruchu drogowego prowadzących pojazdy mechaniczne jest większy od tych, które ciążyą na pieszych. W przypadku kolizji pieszego z samochodem w zdecydowanie niekorzystniejszej sytuacji znajduje się pieszy, co nakłada na kierującego pojazdem mechanicznym obowiązek zachowania większej ostrożności, przy wykonywaniu każdego manewru związanego z ruchem pojazdu, szczególnie gdy kierowca znajduje się w możliwym do przewidzenia pasie ruchu pieszego. Zasada ograniczonego zaufania, aczkolwiek obciążająca wszystkich uczestników tego ruchu nakłada bowiem po stronie prowadzących pojazdy (z racji ciągnącego się za tym narzędziem zagrożenia dla innych) zachowania o szczególnym stopniu wrażliwości na mogące mieć miejsce atypowe zdarzenia.

W związku z tym zwrócić należy uwagę, że zarówno z akt postępowania karnego sygn. akt II K 1137/1/L, jak również dowodów zgromadzonych w niniejszej sprawie wynikało, że krytycznego dnia (29 czerwca 2010 r.) około godz. 10-11 na rogu ul. (...) w S., A. W. wykonując manewr cofania pojazdem marki O. (...) nr rej. (...) najechał na przechodzącą przez jezdnię w miejscu do tego nieprzeznaczonym W. B.. Kierowca wykonywał ów manewr spoglądając wyłącznie w lusterko wsteczne. Dopiero usłyszawszy krzyk poszkodowanej zatrzymał samochód, co jednak było manewrem spóźnionym i nie wyeliminowało negatywnych dla powódki skutków wypadku. Te niewątpliwe okoliczności wypadku dawały podstawę przyjęcia mieszanej jego przyczyny, a to z jednej strony brak należytej obserwacji pola jazdy przez kierowcę cofanego pojazdu, z drugiej zachowanie pieszej przechodzącej przez jezdnię w poprzek skrzyżowania, ignorując przy tym położone w bliskiej odległości przejście dla pieszych. Przyczyny tak ustalone pozostają w normalnym związku przyczynowym ze zdarzeniem, w wyniku którego powód odniósł szkodę.

W ocenie Sądu Apelacyjnego o większym stopniu zaniedbania kierowcy pojazdu świadczą okoliczności związane przede wszystkim: z powinnością sprawdzenia, czy wykonywany manewr cofania nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudnienia oraz upewnienia się, czy za pojazdem nie znajduje się przeszkoda. Nie bez znaczenia pozostawało również miejsce i czas kolizji, gdyż oczywistym jest, że w okresie wakacyjnym, w pobliżu sklepów położonych w zasadzie w centrum takiej miejscowości jak S., gdzie na większości ulic obowiązuje ruch jednokierunkowy, możliwość obecności pieszych na jezdni jest zdecydowanie większa niż w innych miejscach i o innych porach dnia. Dlatego też to na kierujący pojazdem spoczywały większe ciężary staranności zachowania niż na pieszej powódce.

W efekcie przyjęty przez Sąd pierwszy instancji 50% stopień przyczynienia się powódki należało ocenić jako nieco zawyżony. Obiektywnie powódka zachowała się w istniejących warunkach drogowych niewątpliwie nieprawidłowo, co stało się współprzyczyną wypadku, lecz w stopniu nieco niższym. Podnieść należy, iż pieszy jako uczestnik ruchu też jest obowiązany dopełniać ostrożności w poruszaniu się po drodze a zwłaszcza w przechodzeniu przez nią. Powinien też przewidywać w sposób prawidłowy czy zdąży przejść przez jezdnię widząc poruszające się po jezdni pojazdy. Powinien przechodzić przez jezdnię w miejscach do tego przeznaczonych na przejściach dla pieszych, które to wyznaczają strefę bezpiecznego przejścia a jeżeli tego nie czyni to przejście w miejscach poza przejściem dla pieszych jest dozwolone tylko pod warunkiem, że nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub utrudniania ruchu pojazdów. Pieszy jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa pojazdom i do przeciwległej krawędzi jezdni iść drogą najkrótszą, prostopadłe do

jezdni - art. 13 ust 1, 2 i 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. (Dz.U z 2017 r., poz. 128 ze zmianami). Okoliczności te usprawiedliwiają – zdaniem Sądu Apelacyjnego - przyjęcie 40% stopnia przyczynienia powódki do skutków wypadku. Uwzględniając przy tym przebieg zdarzenia oraz proporcję ustalonych zaniedbań obu uczestników wypadku uznał Sąd Apelacyjny za usprawiedliwione zmniejszenie wysokości świadczeń uznanych za odpowiednie o powyższy poziom przyczynienia poszkodowanej.

Jeśli chodzi o kwestionowaną przez powódkę wysokość zadośćuczynienia, to w orzecznictwie powszechnie aprobowany jest pogląd, że przyznanego zadośćuczynienia nie można traktować na zasadzie ekwiwalentności charakterystycznej dla szkody majątkowej. Zadośćuczynienie, zgodnie z art. 445 § 1 k.c. ma być „odpowiednie”, tzn. służyć złagodzeniu doznanego krzywdy, a nie wzbogaceniu poszkodowanego. Zgodnie z art. 445 § 1 k.c., zadośćuczynienie polega na przyznaniu poszkodowanemu odpowiedniej sumy pieniężnej za doznaną krzywdę. Ze względu na niewymierność krzywdy, określenie w konkretnym przypadku odpowiedniej sumy pozostawione zostało sądowi. Zakres swobody sądu jest tu więc niewątpliwie większy, niż przy ustalaniu naprawienia szkody majątkowej. Odpowiednia suma w rozumieniu omawianego przepisu nie oznacza jednak sumy dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu, a jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności, mogących mieć w danym przypadku znaczenie. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny powinny być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego.

Zasadniczą przesłanką przy określaniu jego wysokości jest stopień natężenia krzywdy, tj. cierpienie fizycznych i ujemnych doznań psychicznych (uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCP 1974, nr 9, poz. 145). Decydujące znaczenie mają rzutujące na rozmiar krzywdy okoliczności uwzględnione przez sądy orzekające, takie jak rodzaj, charakter, długotrwałość i intensywność cierpienia fizycznych i psychicznych, stopień i trwałość kalectwa. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie sposób kwestionować twierdzeń powódki o poczuciu krzywdy jakiej doznała w związku z wypadkiem drogowym. Bezspornie osoba poszkodowana w takim wypadku ma prawo odczuwać traumę. Subiektywne odczuwanie krzywdy dla każdej osoby jest jednak inne. Sąd miarkując wysokość zadośćuczynienia z tego tytułu powinien posługiwać się doświadczeniem zawodowym i uwzględniać także poziom świadczeń wypłacanych ofiarom innych wypadków. Takie też okoliczności miał na uwadze Sąd Apelacyjny.

Z jednej strony należało więc uwzględnić, że – poza dolegliwościami bólowymi - zaistniały wypadek miał zdecydowanie negatywny wpływ na dotychczasowy tryb życia powódki. Nie można tu nie zauważyć, że była ona osobą aktywną, czynną społecznie i zarobkowo, mimo tego że przebywała na emeryturze. Zeznania świadków potwierdziły, że miała też swoje zainteresowania, chodziła na koncerty, utrzymywała stosunki towarzyskie. W ocenie Sądu Apelacyjnego ten tryb życia sprawiał jej satysfakcję. Oczywistym jest wprawdzie, że z wiekiem poszczególne aktywności słabną, jednak w przypadku powódki nie wydaje się być obciążone ryzykiem błędnej decyzji, że zostały one zachwiane wcześniej właśnie na skutek wypadku. Z tego punktu widzenia przyjęta przez Sąd I instancji wyjściowo kwota zadośćuczynienia na poziomie 20.000 złotych została oceniona przez Sąd Apelacyjny jako zbyt niska.

Z drugiej strony jednak, w świetle przeprowadzonych w sprawie dowodów z opinii biegłych lekarzy, należało przyjąć, że obrażenia jakich doznała powódka zostały całkowicie wyleczone i nie ma podstaw, aby pozostawiły one trwały efekt dla jej stanu zdrowia. Tymczasem żądane przez powódkę kwoty wypłacane (zasądzane) są dla ofiar wypadków, które stają się całkowicie niezdolne do samodzielnego funkcjonowania. Dlatego też wydaje się zasadnym, aby w przypadku powódki, która doznała obrażeń w obrębie tak wrażliwego narządu jakim jest głowa, a następnie przez pewien czas musiała zrezygnować z dotychczasowych aktywności życiowych, należne jej zadośćuczynienie zostało ustalone na poziomie 30.000 zł, tj. zbliżonym do tego, jakie zostało pierwotnie określone w pozwie. Późniejsza eskalacja żądań powódki i 10-krotne podwyższenie żądanego zadośćuczynienia było niczym nieuzasadnione, gdyż w żaden sposób nie odpowiadało rozmiarowi krzywd doznanych przez W. B. w sferze fizycznej, jak i psychicznej. Dlatego też uwzględniając 40% stopień przyczynienia się powódki do powstania szkody, a także fakt wypłacenia jej przez pozwanego zadośćuczynienia w kwocie 3.500 zł, Sąd Apelacyjny podwyższył zasądzone świadczenie do kwoty 14.500 zł (30.000 zł - 60% - 3.500 zł).

Korekcie podlegała również zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota odszkodowania, ta bowiem została pomniejszona przez sąd I instancji o 50%, zaś powódka zaskarżyła wyrok w zakresie oddalającym jej powództwo w całości.

Zważywszy, że na należną powódce wyjściowo kwotę odszkodowania winny składać się – wedle ustaleń Sądu Okręgowego, niezakwestionowanych przez strony – następujące kwoty : 500 złotych (zwrot kosztów leczenia i opatrunków), 45,13 zł (przejazdu do przychodni), 1088 zł (utrącone dochody od lipca do grudnia 2010 r.) i 3623,36 zł (odszkodowanie za okres niezdolności do pracy od stycznia do kwietnia 2011 roku), przyjęć należało, że przedmiotem zasądzenia na jej rzecz (po uwzględnieniu jej 40%-go przyczynienia) winna stać się kwota 3.153,89 złotych (tj. 5256,49 zł x 60%).

Dalej idące zadania powódki Sad Apelacyjny ocenił jako niezasadne.

Z tych też względów na mocy art. 385 k.p.c. i art. 386 §1 k.p.c. należało orzec jak w sentencji. Z uwagi na to, że wygrana w tej sprawie stanowi znikomą część dochodzonego roszczenia (ok. 10%), co skutkowałoby koniecznością zwrotu pozwanemu 90% poniesionych przez niego kosztów postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny uznał, że aby zapobiec uczynieniu wygranej powódki iluzoryczną, zasadnym jest zastosowanie art. 102 k.p.c. i odstąpienie od obciążania jej kosztami instancji odwoławczej.

(...)